

Kwestia 0.7, TOKSYNA

Liczby nie kłamią, a ja nie tęsknie za nią
choć w ogóle nie przeklina
to jej słowa tak mnie ranią
najbardziej mnie dobija, kiedy z jej ust wypływa
Toksyna pod tytułem
„ty nie możesz wypić piwa”
Toksyna pod tytułem
„ty nie możesz wypić piwa”

pamiętam skarbie, gdy mi wpadłaś w oko
z moją pamięcią jak na razie wszystko spoko
pamiętam dobrze skarbie i mówię to otwarcie
że od tamtej chwili, kurczę, wciąż przezywam traumę

Gdy cie zobaczyłem, diabeł pokusił mnie
wziąłem na randkę, tylko przy świetle świec
dla mnie to fenomen, pytam o to boga co dzień
„czemu każdego ranka muszę budzić się przy tobie?”

nie wiem, tego nie wiem
po co tysemu grzebień
takie prezenty dostaje wciąż od ciebie
skarbie, weź odpocznij, zjedz kolację
a najlepiej jakbyś jutro wyjechał w delegację

liczby nie kłamią
a ja nie tęsknie za nią
choć w ogóle nie przeklina
to jej słowa tak mnie ranią
najbardziej mnie dobija
kiedy z ust jej wypływa

Toksyna pod tytułem
„ty nie możesz wypić piwa”
Toksyna pod tytułem
„ty nie możesz wypić piwa”